



## Finale festiwalu Opera Rara u źródeł opery angielskiej

2018-02-15

**Wielki finał festiwalu Opera Rara 2018, prezentujący - nieprzypadkowo - barokową muzykę angielską, był zarazem zapowiedzią nadchodzącej, brytyjskiej edycji festiwalu Misteria Paschalia 2018, na którą oczywiście już dziś zapraszamy. Pieczę nad nią sprawować będzie John Butt - dyrygent, organista, klawesynista i profesor Uniwersytetu w Glasgow, którego - wraz z własnym szkockim zespołem Dunedin Consort - miała okazję wysłuchać licznie zgromadzona w Teatrze im. J. Słowackiego publiczność. Ci spośród niej, którzy cenią sobie ideę wykonawstwa historycznego, musieli czuć się szczególnie usatysfakcjonowani: Butt jest bowiem w tym obszarze nie tylko doskonałym praktykiem, ale i entuzjastycznym teoretykiem - czego dał dowód w wydanym przez Cambridge University Press dziele „Playing with History” (2002 r.).**

A powróciliśmy z nim do fascynujących początków angielskiego teatru muzycznego, który rozwijał się wokół królewskiego dworu. To właśnie, jak głosi dedykacja, „ku uciechu Króla Karola II”, powstała w 1683 r. „Venus and Adonis” Johna Blowa, uważana za pierwszą brytyjską operę (od maski - jak oryginalnie zakwalifikowano to dzieło - odróżnia go bowiem brak partii mówionych). Anonimowe libretto - oparte na „Przemianach” Owidiusza - zgrabnie i lapidarnie opowiada tyleż słynną co tragiczną historię miłości bogini Wenus i nieszczęsnego myśliwego Adonisa, w której niemałą rolę odegra swawolny Kupidyn. Artyści doskonale wydobyli charakter poszczególnych części opery: sielskość i wesołość prologu, miłosny żar protagonistów z pierwszego aktu (którego zmysłowość interesująco współtworzyły dwa flety proste), figlarną zadziorność z aktu drugiego (z zabawnie odśpiewaną przez chór sceną nauki ortografii), wreszcie żałobę finału. Piękny lament Wenus „With solemn pomp let mourning Cupids bear” z tego ostatniego wyśpiewała wzruszająco sopranistka Mhairi Lawson, której partnerował bas/baryton Edward Grint jako Adonis oraz obdarzona dźwięcznym, jasnym sopranem Emilie Renard jako Kupidyn.

Lawson i Grint wiedli też prym w drugim utworze zaprezentowanym tego wieczoru: semi-operze z 1692 roku zatytułowanej „The Fairy Queen” („Królowa wróżek”) słynnego ucznia Johna Blowa - Henry’ego Purcella. Dzieło „Brytyjskiego Orfeusza” - jak mianowano kompozytora po przedwczesnej śmierci - we fragmentach mówionych opiera się na „Śnie nocy letniej”, w tych umuzycznionych zaś rozwija prawdziwie fantastyczną feerię postaci mającą z genialnym stratfordczykiem niewiele wspólnego. Precyzyjnie wykonane przez orkiestrę rozbudowane części instrumentalne, wirtuozowskie, melizmatyczne arie sopranowe „Ye gentle spirits of the air” i „Thrice happy lovers”, przebojowa pochwała miłości „If love’s a sweet passion” oraz lament „O let me weep” na pewno pozostaną na długo w uszach słuchaczy. Podobnie jak wiele innych cudownych fraz tegorocznego festiwalu Opera Rara.